

# Pakier, Paulina

---

## Prasa frontowa Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 6/1, 126-154

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAULINA PAKIER

## PRASA FRONTOWA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1943—1945

Historia prasy Ludowego Wojska Polskiego jest ściśle związana z historią 1 Dywizji Piechoty — 1 Korpusu Polskiego — I i II Armii Wojska Polskiego.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie roli, jaką prasa frontowa spełniła w całokształcie pracy polityczno-wychowawczej Wojska Polskiego w latach 1943—1945. Gazety frontowe miały służyć pomocą w wychowaniu wojskowym i politycznym żołnierzy<sup>1</sup>.

W celu zgromadzenia materiałów przeprowadziłam poprzez Centralną Bibliotekę Wojskową kwerendę w około 100 bibliotekach i archiwach w kraju. W 16 bibliotekach i archiwach znaleziono egzemplarze lub komplety gazet frontowych. Główne dzienniki frontowe: „Żołnierz Wolności”, „Zwycięzimy”, „Do boju”, „Pancerni”, „Orzeł Biały”, zachowały się albo w całości, albo z niewielkimi stosunkowo brakami, co umożliwiło mi opracowanie tych gazet dokładniej.

Dużą pomocą były dla mnie cenne relacje ustne, których udzielili mi gen. Ignacy Blum, płk Stanisław Nadzin, płk Janusz Przymanowski, red. Henryk Werner, prof. Stefan Matuszewski, Adam Ważyk, płk Tadeusz Rawski.

Pierwszorzędnym źródłem okazały się same pisma, z których po opracowaniu mogłam odtworzyć częściowo ich historię, w zupełności zaś problematykę, którą się zajmowały. Fragmenty z życia redakcji gazet frontowych dała mi również literatura pamiętnikarska i wspomnienia. Stosunkowo mało jest publikacji na temat prasy frontowej, kilka znacznie-szych artykułów<sup>2</sup> wykorzystałam jako materiał porównawczy do źródeł archiwalnych zachowanych w Centralnym Archiwum Wojskowym.

<sup>1</sup> Por. F. Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR*, Warszawa 1963, s. 70—82.

<sup>2</sup> M. Brzezicki, *My, dziennikarze frontowi*, „Głos Żołnierza”, nr 290—304; J. Płoński, *Jak redagowaliśmy gazetę 1-szej Armii WP*, „Polska Zbrojna”, 1945, nr 112, s. 2; J. Przymanowski, *Gazeta na froncie* „Wojsko Ludowe”, 1962, nr 10,

Obszerny artykuł R. Surgiewicza, który omawia w zasadzie wszystkie znane na ogół gazety frontowe, nie jest pozbawiony jednak pewnych luk, np.: pierwszym redaktorem gazety „Na Zachód” był Jerzy Baumritter, a nie S. Matuszewski, sekretarzem redakcji była Eleonora Bychowska, nie Izabela. Redakcję objął S. Matuszewski dopiero w marcu 1944 r. i wówczas została sekretarzem redakcji Izabela Bychowska, siostra Eleonory. W pociągu, w drodze na front wydano jeszcze 3 numery gazety powielanej „Jedziemy na Zachód”. Ponadto wydano 9 numerów gazety „Droga na Zachód”. Po czym w maju 1944 r. skład redakcji ponownie uległ zmianie. Zostały również pominięte w pracy Surgiewicza niektóre mniej znane gazety, jak: „W boju” i „Na straży” — gazety 7 Łużyckiej DP; „Ognia! Biuletyn Artylerzysty” — 2 Dywizji Art. P/lotn.; „Biuletyn Sławy” wydawany przez Zarząd Polityczny WP od 16 września 1944 r. (w Muzeum WP zachowało się 10 numerów tego tygodnika); „Ku chwale ojczyzny” — kwartalnik; „Poradnik dla Oficera Pol.-Wych.” — dwutygodnik omawiający metodykę pracy oficera politycznego. W pracy swojej starałam się te luki uzupełnić także w zakresie problematyki, tam gdzie nie została ona wyczerpująco omówiona.

Główny materiał źródłowy pochodzi z Centralnej Biblioteki Wojskowej, Centralnego Archiwum Wojskowego Muzeum Wojska Polskiego, Wojskowej Akademii Politycznej, Wojskowego Instytutu Historycznego, Zakładu Historii Partii przy KC PZPR.

Praca niniejsza ma układ chronologiczny, obejmuje czas od maja 1943 r. do 8 maja 1945 r. Należy jednak wyjaśnić, że historię redakcyjną i analizę bibliograficzną doprowadzono do końca ukazywania się gazet. W stosunku natomiast do problematyki zawartej w prasie frontowej ograniczono się do 8 maja 1945 r. Stan zachowania prasy wojennej w bibliotekach wykazuje opublikowany *Katalog*<sup>3</sup>.

\*

W maju 1943 r. rozpoczęło się organizowanie 1 Dywizji w Sielcach nad rzeką Oką w pobliżu Riazania<sup>4</sup>. W połowie maja wyruszyła tam z Moskwy pierwsza grupa organizatorów, byli to: Zygmunt Modzelewski, Jerzy Putrament, Marian Naszkowski, Bolesław Drożdż, Jan Karaskiewicz,

s. 41—46; Rolicki, *Gazeta na kółkach*, „Polska Zbrojna”, 1945, nr 173; R. Surgiewicz, *Z dziejów prasy frontowej Ludowego Wojska Polskiego 1943—1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1963, nr 1, s. 33—64.

<sup>3</sup> P. Pakier, *Katalog prasy wojennej Ludowego Wojska Polskiego 1943—1945*, Warszawa 1965. Dod. do *Komunikatu bibliograficznego*, 1965, t. 29, z. 1. Wydawnictwa CBW.

<sup>4</sup> *Druuga wojna światowa. Informator*, Warszawa 1962, s. 210.

płk Leon Bukojemski<sup>5</sup> i mjr Włodzimierz Sokorski, który objął stanowisko zastępcy dowódcy do spraw politycznych oraz niezwłocznie przystąpił do tworzenia aparatu polityczno-oświatowego dywizji. Pierwszymi oficerami oświatowymi byli: mjr Hilary Minc, ppor. Maria Mika, kpt. Zygmunt Modzelewski, por. Bolesław Drożdż, Paweł Hoffman, Henryk Werner, Leon Pasternak, mjr Wiktor Grosz, kpt. Marian Naszkowski, kpt. Leonard Borkowicz, kpt. Sokołowski, por. Jerzy Putrament, Roman Zambrowski, Mieczysław Drobner, Mieczysław Kalinowski, Klemens Michalak<sup>6</sup>.

Cele i zadania aparatu politycznego zostały określone przez Zarząd Główny ZPP w „Tymczasowym statucie pracy oświatowo-wychowawczej w 1 Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki”<sup>7</sup>.

Podstawowa treść pracy oświatowo-wychowawczej uzależniona była od ogólnej sytuacji polityczno-wojennej, od zadań stojących przed oddziałami polskimi w Związku Radzieckim oraz od wewnętrznych potrzeb szkoleniowych i wychowawczych Pierwszej Dywizji, Korpusu, a następnie I Armii Polskiej. Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich wydał w ciągu pierwszych 10 miesięcy 55 tys. egzemplarzy broszur politycznych oraz 9 tomów literatury pięknej w 120 tys. egzemplarzy<sup>8</sup>.

Znaczne zadanie spełniła prasa ZPP: „Nowe Widnokregi” i „Wolna Polska”, która niosła słowa otuchy i wiary do szerokich rzesz Polaków, wiadomości o walce Polaków z okupantem w kraju, wychowywała, uświadamiała, była łącznikiem myśli politycznej oraz życia społecznego i kulturalnego Polonii w ZSRR.

Podobną rolę, jak „Nowe Widnokregi” i „Wolna Polska” wśród szerokich rzesz Polaków na zapleczu, spełniała wśród żołnierzy prasa frontowa, gazeta dywizyjna „Żołnierz Wolności”, gazeta armii „Zwycięzimy” i inne gazety frontowe.

„ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI” — GAZETA I POLSKIEJ DYWIZJI IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Równocześnie z organizowaniem się 1 DP im. Tadeusza Kościuszki i uformowaniem Wydziału Oświatowego zastępcą dowódcy do spraw oświatowych mjr Włodzimierz Sokorski polecił pod koniec maja 1943 r. zorganizowanie redakcji oficerowi oświatowemu Henrykowi Wernerowi,

<sup>5</sup> J. Broniewska, *Z notatnika korespondenta wojennego*, Warszawa 1963, s. 144.

<sup>6</sup> 1943 — Obóz Sielecki: Z rozkazu dziennego nr 501 dowódcy 1 DP im. T. Kościuszki o wyznaczeniu na stanowiska, CAW III—7, t. 544; por. także: F. Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR*, s. 44—45.

<sup>7</sup> „Tymczasowy statut prasy oświatowo-wychowawczej w 1 DP im. T. Kościuszki”, CAW III—7, t. 548.

<sup>8</sup> *Sprawozdanie z pracy Prezydium ZPP*, „Zwycięzimy”, 1944, nr 77.

który był z zawodu dziennikarzem. Sekretarzem redakcji został Walerian Arcimowicz. Maszynistką redakcji była Edda Werfel. Znaleźli się również zawodowi drukarze: Wiktor Chylowski i Kruger<sup>9</sup>.

Początek był trudny — nie było potrzebnego sprzętu drukarskiego ani papieru — wobec tego redakcja postanowiła wydawać na razie „Biuletyn Informacyjny” pisany na maszynie, by w ten sposób informować żołnierzy o ważnych wydarzeniach na froncie, o sytuacji w kraju i życiu Dywizji. Biuletyn rozprowadzany był codziennie wśród oficerów i żołnierzy. Oczywiście nie zaspokajał on w pełni potrzeby prasy<sup>10</sup>.

Maszynę drukarską, zestaw czcionek, papier otrzymała redakcja z Wydziału Politycznego Armii Radzieckiej. Na początku czerwca redakcja powiększyła się o instruktora literackiego chor. Henryka Bochenka. Kierownikiem drukarni został chor. Stefan Kalinowski, przybyło też dwóch drukarzy: Henryk Przekorski i Wacław Zakrzewski<sup>11</sup>.

Gazeta ukazała się 12 czerwca 1943 r. „[...] i mokra jeszcze od farby drukarskiej została rozchwyтана przez żołnierzy”<sup>12</sup>.

W lutym 1944 r. nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora. Por. Henryk Werner powołany został do pracy w redakcji gazety 1 Korpusu pt. „Zwycięzimy”, a jego miejsce zajął ppor. Stanisław Nadzin. W skład zespołu redakcyjnego weszli również jako korespondenci Leon Przemski, polonista z wykształcenia, chor. Tadeusz Haber oraz Tadeusz Żochowski. „Żołnierz Wolności” wychodził do kwietnia 1944 r. Redakcja otrzymała polecenie od dowództwa I Armii udania się do Sum (na Ukrainę), gdzie formowano nowe jednostki I Armii, w celu wydawania gazety „Głos Żołnierza” w ośrodku sumskim.

Warunki, w jakich redakcja pracowała zwłaszcza w pierwszym okresie, były bardzo prymitywne. Brak światła elektrycznego, brak farb drukarskich. Kilka pierwszych numerów wyszło bardzo nieczytelnych<sup>13</sup>.

Ciężar gatunkowy problemów, które redakcja pragnęła rozwinąć na łamach gazety, powodował konieczność powiększenia personelu i opar-

<sup>9</sup> Etaty Wydziału Oświatowego Dywizji, CAW III—7, t. 544.

<sup>10</sup> J. Putrament, *Pół wieku*, Warszawa 1962, t. 2, *Wojna*. Biuletyny nie zachowały się.

<sup>11</sup> Etaty Dywizji, CAW III—7, t. 544.

<sup>12</sup> *10 lat wojskowej prasy*, „Żołnierz Wolności”, 1953, nr 139.

<sup>13</sup> O pierwszych dniach pracy redakcji pisze Henryk Bochenek: „Pierwsze numery były prawie że nieczytelne, nie mieliśmy bowiem dobrej farby drukarskiej, tylko jakąś jej namiastkę, z której kosztem wielogodzinnej pracy nasz drukarz »wyprodukował« coś, co odbijało wprawdzie litery, ale bardzo niewyraźnie. Była to dla nas — redakcji — wprost tragedia. Widzieliśmy bowiem, z jaką chciwością wczytywali się żołnierze w gazetę. Dla wielu z nich było to przecież pierwsze drukowane polskie słowo — od czterech długich lat [...]” (*Rok „Żołnierza Wolności”*, „Głos Żołnierza”, 1944, nr 32).

cia się o aktyw żołnierski i oficerski. Już w czerwcu 1943 r. gazeta drukowała 35 korespondencji. Liczba korespondentów stale wzrastała. W sierpniu redakcja zamieściła w gazecie 60 wypowiedzi. Do grona stałych współpracowników gazety zaliczyć można wielu działaczy i pisarzy, jak np.: Edward Ochab, Włodzimierz Sokorski, Leon Pasternak, Józef Sigalin, Mieczysław Kalinowski, Lucjan Szenwald, Zofia Bystrzycka, Józef Guterman, Adam Bromberg, Stefan Klimczak i inni.

Jeszcze w obozie sieleckim redakcja nawiązała współpracę z „Nowymi Widnokręgami” w Moskwie, dostarczając ze swej strony materiałów z życia obozowego, otrzymując w zamian między innymi klisze do ilustracji<sup>14</sup>.

Stałymi źródłami informacji były dla redakcji przede wszystkim pisma radzieckie: „Prawda”, „Izwestia”. Informacje czerpała redakcja również z nasłuchu radiowego, który dawał szereg ważnych wiadomości z zagranicy i z działań wojennych. Redakcja wykonywała swoją pracę często w warunkach frontowych, towarzysząc oddziałom w marszu i podczas walk. We wspomnieniach uczestników walk pod Lenino można znaleźć wzmianki o tym, jak wykonywali swoje zadania pracownicy redakcji<sup>15</sup>.

Po bitwie pod Lenino 1 DP wyruszyła na Smoleńszczyznę. Sytuacja w redakcji poprawiła się na tyle, że było nawet oświetlenie elektryczne<sup>16</sup>.

Gazeta nie zawsze wychodziła regularnie. Składało się na to wiele przyczyn: prymitywna maszyna drukarska, trudne warunki pracy drukarni, nieregularność w dostawie papieru. W przerwach, kiedy gazeta nie wychodziła, redakcja wypuszczała ulotki, by choć w części zaspokoić głód informacji wśród żołnierzy.

Z drukarni „Żołnierza Wolności” wychodził także „Dodatek Religijny” pod red. mjr. ks. Franciszka Kupsza, kapelana Dywizji. Ukazywał się on przede wszystkim w dni świąt kościelnych.

Pierwszy numer gazety ukazał się 12 czerwca 1943 r. Tytuł „Żołnierza Wolności” wydrukowany był dużą czcionką, nad tytułem dewiza: „Śmierć niemieckim okupantom”. Od następnego numeru dewiza brzmiała: „Śmierć niemieckim najeźdźcom”. Gazeta była dwustronicowa, formatu 25 × 33 cm. Łamana dla urozmaicenia w 3 i 4 szpalty; czcionka różna, petit, nonparel, duża czcionka tytułowa, wersaliki. Pierwsze numery by-

<sup>14</sup> J. Broniewska, *Z notatnika korespondenta wojennego*, Warszawa 1953, s. 186.

<sup>15</sup> Dla przykładu przytoczę fragment wspomnień: „[...] Lenino 11—13 października. Pamiętne dni walk kościuszkowców. Zespół »Żołnierza Wolności« znajduje się o parę kilometrów od pierwszej linii frontu, a pracownicy redakcji — wśród szeregów walczących żołnierzy. Naloty »fryców« nie odstraszą naszych chłopaków. Drukują spokojnie gazetkę, nie chowając się ani razu do schronów. »Żołnierz Wolności« codziennie dociera na 1-szą linię — do okopów” („Głos Żołnierza”, 1944, nr 35, s. 2).

<sup>16</sup> J. Przymanowski, *Ze 101 nocy frontowych*, Warszawa 1962, s. 41.

ły słabo czytelne, zła farba zalewała druk. Od numeru 2 zmieniono podtytuł na: „Gazeta 1 Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki”. Po kilkunastu numerach druk się poprawił, był czysty, czytelny. Pierwsze numery nie miały ilustracji. Pierwsza ilustracja ukazała się w numerze 21 — była to nieduża fotografia gen. Z. Berlinga. Następne numery gazety prawie wszystkie są urozmaicone ilustracjami z życia Dywizji, z kraju, z frontu. Od numeru 53 z 4 września 1943 r. na miejsce anonimowego Wydziału Oświatowego umieszczono nazwisko Henryka Wernera jako redaktora. Gazeta wychodziła do 20 kwietnia 1944 r. Obejmowała więc okres 10-miesięczny.

Ilość numerów „Żołnierza Wolności” przedstawia się następująco:

czerwiec	1943 r.	—	12 numerów
lipiec	„	—	20 „
sierpień	„	—	20 „
wrzesień	„	—	10 „
październik	„	—	19 „
listopad	„	—	25 „
grudzień	„	—	20 „

Według zebranych wiadomości<sup>17</sup> można ustalić, że nakład gazety zmieniał się w zależności od dostawy papieru i wahał się w granicach 2000 — 2400 egzemplarzy.

W pierwszym numerze redakcja zwraca się do oficerów i żołnierzy Dywizji z wezwaniem o współpracę, „[...] o nadsyłanie korespondencji z życia, pracy i szkolenia poszczególnych jednostek bojowych Dywizji, niewielkich artykułków, własnych wierszy i piosenek. U wejścia do redakcji umieszczamy skrzynkę na listy do redakcji. Chętnym udzielamy porad redakcyjnych w ciągu całego dnia”. Zacytowałam spory fragment, by pokazać, jak redakcja starała się od samego początku nawiązać kontakt z czytelnikiem. Trzeba przyznać, że to się jej w zupełności udało. W rubryce „Z życia Dywizji” zamieszczano stale korespondencje żołnierzy, oficerów i podoficerów, którzy omawiali przebieg pierwszych dni szkolenia, informowali o postępie w opanowaniu trudnej sztuki wojennej żołnierzy wszystkich rodzajów wojsk.

Dużo miejsca poświęcano również działalności Związku Patriotów Polskich. Gazeta podawała relacje ze Zjazdu ZPP, który odbył się w Moskwie 9 i 10 czerwca, gdzie była również obecna delegacja 1 DP z płk. Zygmuntem Berlingiem na czele. Zamieszczano również sprawozdania z pracy społeczno-kulturalnej ZPP, o pomocy materialnej udzielanej rodzinom

<sup>17</sup> Relacje ustne płk. S. Nadzina.

polskim, informacje o szkolnictwie polskim w ZSRR, reportaże z polskich Domów Dziecka, listy pisane przez dzieci do żołnierzy polskich.

Łamy gazety oddają wiernie nastroje panujące wśród żołnierzy w obozie sieleckim, chęć szkolenia się, chęć walki z wrogiem. Żołnierze pisali do gazety o sobie, o kolegach, o dyscyplinie, wskazując błędy i braki, czasem niedbalstwo lub maruderstwo. Życie obozowe przewija się na łamach pisma we wszystkich przejawach. O atmosferze obozu sieleckiego czytamy w jednym ze sprawozdań: „Obóz sielecki to jak skrawek miniaturowej Polski. Wszędzie rozbrzmiewa polska mowa, przed każdym namiotem rozpościerał się zrobiony misternie ręką żołnierza piastowski orzeł. Od rana do późnego wieczora słychać żołnierską pieśń, wyciskając niejedną łzę z oczu”<sup>18</sup>. Wyrazem nastrojów panujących wśród oficerów i żołnierzy była między innymi zbiórka przeprowadzona wśród wojska na dozbrojenie Dywizji.

Specjalna rubryka „Z frontów walki z Niemcami”, „Co słychać na frontach” informowała o działaniach wojennych. W drugą rocznicę wybuchu wojny pomiędzy Niemcami a ZSRR gazeta zamieściła komunikat radzieckiego Biura Informacyjnego o wynikach 2-letnich walk na froncie radziecko-niemieckim. Komunikat informował, że ataki niemieckie odparto na wszystkich odcinkach frontu. Od pierwszych dni lipca gazeta stale informowała, że wojska radzieckie już się nie cofają przed wrogiem. 17 lipca czytamy po raz pierwszy o ofensywie wojsk radzieckich i przerwaniu frontu niemieckiego. W nr. 48 z 25 sierpnia na pierwszej stronie radosna wieść — Charków zdobyty. Ofensywa radziecka posuwa się naprzód.

Zbliżał się czas przysięgi, dużo miejsca poświęca się temu nader ważnemu wydarzeniu w życiu Dywizji. Nr 19 z 10 lipca przynosi słowa przysięgi, którą złożyli kościuszkowcy w dzień rocznicy bitwy grunwaldzkiej 15 lipca. Dywizja przygotowywała się do wymarszu na front. Gazeta poświęciła dużo uwagi przygotowaniom do wyjazdu, zamieściła reportaże z ćwiczeń, poligonów artyleryjskich, artykuły o gotowości bojowej, hasła przypominające o obowiązkach żołnierskich, informacje o charakterze pouczającym, np.: jak działać podczas natarcia w nocy, jak należy zachować się w czasie transportu, w pociągu, na postoju itp. Wraz z Dywizją wyruszyła również na front cała redakcja ze swoim skromnym sprzętem drukarskim, by na gorąco utrzymywać w gazecie przeżycia i walki kościuszkowców.

Po zakończeniu dwudniowych ciężkich walk gazeta rozpoczęła druk cyklu wspomnień i reportaży z pola bitwy pióra Stanisława Nadzina. Zamieściła sylwetki bohaterów spod Lenino — kpt. Jana Zawadzkiego, braci Krykus, Romana Pazińskiego, kpt. Hübnera, Mieczysława Kalinowskie-

<sup>18</sup> CAW III—7, t. 559.



go, kpt. Władysława Wysockiego, Anieli Krzywoń i innych. Zamieściła również wykazy żołnierzy i oficerów 1 DP odznaczonych orderami i medalami. 14 października redakcja wydała „Komunikat Specjalny”, który zawierał *Rozkaz do żołnierzy Pierwszej Dywizji o wykonaniu zadania bojowego*.

Piękną *Balladę o pierwszym batalionie* pióra kronikarza 1 Dywizji Lucjana Szenwalda drukowała gazeta po raz pierwszy 14 listopada.

Stoczywszy bitwę pod Lenino, 1 Dywizja podążyła na Smoleńszczyznę. Im bardziej front przesunął się na zachód, tym bardziej wzrastało zainteresowanie sprawami kraju. W rubryce „Z kraju” redakcja podawała wiadomości o pracy tajnych organizacji, z frontu walki podziemnej i partyzanckiej, opisywała cierpienia narodu polskiego pod okupacją, zamieściła też zdjęcia z prześladowań w kraju przez Niemców.

W „Meldunkach Polski Walczącej” redakcja relacjonowała walki Gwardii Ludowej na podstawie nasłuchu tajnej rozgłośni im. Tadeusza Kościuszki.

Im bliżej kraju, tym więcej problemów nurtowało żołnierzy, na które chcieliby otrzymać odpowiedź. Gazeta przyszła z pomocą w rozwikłaniu trudnych zagadnień. W myśl wytycznych zastępcy dowódcy do spraw politycznych mjr. Sokorskiego<sup>19</sup> gazeta otworzyła łamy swego pisma dla wszystkich, którzy chcieliby dyskutować o programie i zadaniach kraju po odzyskaniu niepodległości. Dyskusja dotyczyła nowego modelu Polski wolnej i demokratycznej, przyszłego ustroju Polski, reform społecznych, przyszłych granic. Dyskusja toczyła się na łamach pisma od października 1943 r. w rubryce „Wolna trybuna”.

Gazeta prowadziła równocześnie dział „Ze świata”, w którym zamieszczała wiadomości o wydarzeniach międzynarodowych, omawiała sprawy polityczne mającego powstać drugiego frontu. Podawała opinie prasy amerykańskiej o wydarzeniach na froncie radziecko-niemieckim, przemówienia prezydenta Roosevelta, w których między innymi mówił o sympatii do żołnierzy radzieckich i o sukcesach oręża radzieckiego. W rubryce tej podawano też wiadomości o życiu Polonii amerykańskiej.

Redakcja dbała również o atrakcyjność gazety, by nie tylko wychowywała i uczyła, lecz także dawała rozrywkę żołnierzom. Dlatego wprowadziła kącik humoru, w którym zamieszczano żartobliwe felietony, dowcipy żołnierskie. Ambicją redakcji było też w miarę możliwości zamieszczać fragmenty literatury polskiej. Od pierwszych szpałt pojawiały się wiersze Marii Konopnickiej, Mickiewicza — np. fragmenty *Pana Tadeusza*, utwory Leona Pasternaka, Słonimskiego, Tuwima, Rydla, Zofii Bystrzyckiej, Lucjana Szenwalda, Adama Ważyka, Jana Brzechwy, Jerzego Pu-

<sup>19</sup> L. Szenwald, *Kronika 1 DP*, CAW III—7, t. 557.

tramenta. Odczuwano wielki brak książek i podręczników, korzystano ze skromnych, przypadkowych zasobów, nierzadko drukowano fragment wiersza odtworzony z pamięci.

Ciekawa i chętnie przez żołnierzy czytana była gawęda pt. *Kapral Gorzała ma głos*, pisana przez Lucjana Szenwalda, a w późniejszym okresie przez Józefa Gutermana<sup>20</sup>. Gawęda pisana rymowaną prozą, łatwo dostępną dla żołnierzy, omawiała wszystkie aktualne sprawy życia żołnierskiego, przede wszystkim wychowawcze i szkoleniowe. Po raz pierwszy ukazała się w n-rze 63 z 2 października 1943 r.

Redakcja zachęcała żołnierzy i oficerów do próby sił w dziedzinie literatury. W tym celu ogłaszała konkursy na najlepszą korespondencję, opowiadanie, felieton lub humoreskę z życia Dywizji. Wezwanie nie pozostawało bez echa, żołnierze nadsyłali prace do redakcji, która zamieszczała je pod stałym nagłówkiem: „Konkurs”.

#### „ZWYCIĘŻYMY” — GAZETA 1 KORPUSU POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

10 sierpnia 1943 r. ogłoszono oficjalne zezwolenie Komitetu Obrony ZSRR na utworzenie 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

We wrześniu równocześnie z organizowaniem się 2 DP została powołana do życia w obozie sieleckim gazeta 1 Korpusu Polskiego w ZSRR z nie ustaloną jeszcze nazwą, która od 3 numeru nosiła tytuł „Zwyciężymy”. Pierwszym redaktorem gazety został Paweł Hoffman. Jego zastępcą — chor. Dorian Płoński. Redakcja nie rozporządzała na razie żadnym sprzętem drukarskim, nie było ani maszyny drukarskiej, ani papieru, ani czcionek. Z pomocą przyszedł Główny Zarząd Polityczny Armii Radzieckiej. Na rozkaz gen. Świerczewskiego wyruszył chor. Wiktor Kubar po odbiór sprzętu drukarskiego. Kompletnie wyposażona drukarnia polowa przybyła do Sielc na dwóch samochodach ciężarowych.

W tym czasie w redakcji pracowało już 6 osób: por. Paweł Hoffman — redaktor naczelny; chor. Dorian Płoński — zastępca redaktora; chor. Gustaw Butlow — korespondent; chor. Eugeniusz Kronman — korespondent; ppor. Henryk Malinowski — korespondent; chor. Wiktor Kubar — kierownik drukarni i sekretarz.

Zanim redakcja otrzymała drukarnię, jeszcze w sierpniu wydała dwa pierwsze numery gazety pod nazwą „Biuletyn”, powielone w małym formacie. Na początku stycznia 1944 r. armia wyruszyła z Sielc na Smoleńszczyznę, gdzie znajdowała się już 1 DP. Tu po raz pierwszy spotkały się redakcje dwóch gazet frontowych.

W tym czasie nastąpiły zmiany w redakcji „Zwyciężymy”. Redaktor Paweł Hoffman przeszedł do „Wolnej Polski”. Od lutego 1944 r. redakto-

<sup>20</sup> J. Guterman, *Jak to na wojence*, Warszawa 1961, s. 111.

rem gazety został Henryk Werner, dotychczasowy redaktor „Żołnierza Wolności”. Od lipca 1944 r. redakcja została poważnie zasilona nowymi pracownikami w charakterze korespondentów. Byli to: Stefan Klimczak, Henryk Holland, Leon Przemski, Jerzy Treuger, Włodzimierz Winawer, Tadeusz Zochowski, Teofil Urniarz. Redakcja posuwała się wraz z wojskiem. Kolejne etapy to: Żytomierz, Kiwerce, Lublin, Sulejówek.

Jesienią 1944 r. znów w redakcji zaszły zmiany. Redaktor naczelny Henryk Werner wyjechał do Lublina, by na polecenie Głównego Zarządu Pol.-Wych. zorganizować wydawanie gazety „Polska Zbrojna”. Wraz z Wernerem opuścili redakcję sekretarz odpowiedzialny T. Urniarz i kilku korespondentów. Nowy redaktor naczelny, kpt. Dorian Płoński, od razu znalazł się w trudnej sytuacji wobec braku kadr. Ze starego i doświadczonego „personelu piszącego” pozostali tylko: komentator radiowy, por. Włodzimierz Winawer, oficer o wyższym wykształceniu prawniczym i szerokiej znajomości języków, oraz korespondenci: por. Stefan Klimczak, ppor. Tadeusz Zochowski i ppor. Jerzy Treuger. Pozostał również utalentowany rysownik ppor. Leszek Bagiński. Trzech nowych korespondentów dostarczyła 4 Dywizja, która, przybywszy na front, przestała wydawać swe pismo. Byli to: ppor. Józef Balcerak, dobrze znający arkana dziennikarskie, ppor. Stanisław Biskupski oraz były partyzant z Wołynia ppor. Władysław Kukielko. Nowa dwójka przybyła z powstania, z warszawskiego brzegu: podchorążowie Zbigniew Rawicz i Jerzy Tymieniecki. Przybyli również wyzwoleni z oflagu ppor. Edward Obertyński i pchor. Witold Wirpsza.

Po wyzwoleniu jeńców polskich z oflagu w Grossborn zaczęli współpracować z redakcją nie tylko dwaj wyżej wymienieni oficerowie, lecz także Leon Kruczkowski i Stanisław Dobrowolski<sup>21</sup>.

Redakcja posuwała się wraz z I Armią, kolejnymi etapami walk i postojów dochodziła na przedpola Warszawy. W lutym 1945 r. redakcja znajdowała się w Bydgoszczy i tu przyszli jej z pomocą cywilni drukarze. W dniach od 5 do 9 lutego drukowano na maszynach rotacyjnych w prawdziwej drukarni, w związku z tym szata graficzna uległa zmianie. Po kilkudniowym postoju redakcja na samochodach z drukarnią i zecernią znów ruszyła naprzód. Wydawanie gazety w tych warunkach było trudnym zadaniem. Składanie w samochodzie było bardzo niewygodne, redakcja starała się na postojach znaleźć jakieś dość duże pomieszczenie, by mogła zmieścić sprzęt drukarski. Przy tym lokowała się zazwyczaj w pobliżu sztabu armii, by móc utrzymywać stały kontakt z zarządem politycznym i wiadomości z frontu jak najszybciej umieścić w gazecie. Nieraz zdarzało się, że gazeta wychodziła z opóźnieniem kilkudniowym, tak było w Ja-

<sup>21</sup> *Druga wojna światowa. Informator*, s. 222.

strowiu, gdzie pracownicy pióra musieli chwycić za broń i w związku z tym gazeta nie ukazała się między 14 a 19 lutego 1945 r.<sup>22</sup>

Kpt. Dorian Płoński pozostał na stanowisku naczelnego redaktora do połowy maja 1945 r. Oprócz redaktora i korespondentów pracowali przy wydawaniu gazety kierownik techniczny por. Adam Jegier, zecer st. sierż. Suchecki, maszynę drukarską obsługiwał st. sierż. Wincenty Mościcki<sup>23</sup>.

W tym czasie redakcja znowu uległa podziałowi, większość z redaktorem D. Płońskim wyjechała do Krakowa w celu wydawania tygodnika „Żołnierz Polski”. Kolejnym redaktorem „Zwycięzmy” został Janusz Przymanowski. Redakcja pozostawała wówczas w miejscowości Selow na terytorium Niemiec<sup>24</sup>. Po powrocie do kraju redakcja w zmniejszonym składzie z redaktorem Januszem Przymanowskim zainstalowała się w Katowicach, gdzie pismo wychodziło nadal do 16 września 1945 r.

Pierwsze 2 numery gazety, które wyszły pod nazwą „Biuletyn”, odbite na powielaczu, nie zachowały się. Numer 3 z dnia 8 września 1943 r. nosi tytuł „Zwycięzmy”, wydrukowany u góry gazety dużą czcionką tytułową. Po prawej stronie tytułu widnieje podtytuł „Gazeta 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR”. Nad tytułem dewiza: „Śmierć niemieckim najeźdźcom”. Pod tytułem po prawej stronie: rok wydania I. Gazeta zawierała tylko 2 strony formatu 29 × 43 cm, łamane na 4 szpalty. Tytuły artykułów odbite były różną czcionką. W pierwszych numerach brak wydawcy. Gazeta była drukowana na szarym, lichym papierze.

Gazeta ukazywała się prawie codziennie, czasem z przerwą jednodniową, pod redakcją Wydziału Oświatowego. Od nr. 71 z 30 listopada 1943 r. jako wydawca występuje Wydział Polit.-Wychowawczy; pozostawało to w ścisłym związku z przemianowaniem Wydziału Oświatowego na Wydział Polityczno-Wychowawczy<sup>25</sup>. Od nr. 76 z dnia 5 grudnia 1943 r. gazeta wychodziła z ładną winiętą tytułową, napis „Zwycięzmy” wydrukowany był ozdobną czcionką, nad tym orzeł z rozpostartymi skrzydłami. Podtytuł ten sam, ujęty w ramkę i umieszczony poniżej. Objętość gazety powiększała się, od czasu do czasu ukazywał się numer czterostronicowy. W 1943 r. ukazało się łącznie 96 numerów, ostatni z tego roku nosi datę 31 grudnia. Od lutego 1944 r. gazeta była urozmaicona ilustracjami z życia żołnierskiego, z zajęć szkoleniowych, z frontu, fotografiami dowódców.

<sup>22</sup> Jak redakcja „Zwycięzmy” walczyła z Niemcami, „Polska Zbrojna”, 1948, nr 78, s. 6.

<sup>23</sup> J. Przymanowski, *Gazeta na froncie*, „Wojsko Ludowe”, 1962, nr 10.

<sup>24</sup> Relacja ustna red. J. Przymanowskiego.

<sup>25</sup> 1943 r. listopad 25. Obóz Sielecki: Z rozkazu dziennego nr 33 dowódcy 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR o przemianowaniu Wydziału Oświatowego do wództwa Korpusu na Wydział Polityczno-Wychowawczy, [w:] *Organizacja i działania bojowe Wojska Polskiego w latach 1943—1945*, Warszawa 1958, s. 21.

Od nr 77 z dnia 28 kwietnia 1944 r. podtytuł brzmiał: „Gazeta Armii Polskiej w ZSRR”.

„Zwycięzmy” zaawansowała do rangi gazety armii i pełniła tę funkcję do końca wojny. W związku z tym wydawcą gazety był odtąd Zarząd Polityczno-Wychowawczy Armii. Od nr 143 z dnia 23 lipca do nr 155 z 6 sierpnia 1944 r. gazeta nosiła podtytuł bardziej zwięzły: „Gazeta Armii Polskiej”. Z tym podtytułem wyszło tylko 13 numerów.

Od nr 222 z 25 października 1944 r. podtytuł znów uległ zmianie na: „Gazeta Żołnierza”, który zachował się już do ostatniego numeru, tj. do 16 września 1945 r. Od stycznia 1945 r. gazeta była łamana na 5 szpalt, przedzielonych liniami, co dawało obraz bardziej urozmaicony, liczne rysunki były ręcznie wykonywane przez grafika Leszka Bagińskiego.

Od 10 maja 1945 r. nad tytułem „Zwycięzmy” widnieje nowa dewiza: „Wygramy wojnę — wygramy pokój”, która zmienia się w dalszym ciągu, np.: „Nasze jest zwycięstwo — Prawda zawsze zwycięża”, „Zwyciężyliśmy w boju — Zwycięzmy przy odbudowie Kraju”. To hasło utrzymało się już do końca. Nr 170 z 16 września 1945 r., ostatni, wyszedł przyozdobiony czerwoną winietą. Od nr. 173 (1945 r.) gazetę wydawało DOW Śląsk.

Ogółem ukazało się do 16 września 1945 r. 538 numerów „Zwycięzmy”, z tego w roku 1943 — 96 numerów, w roku 1944 — 272 numery, a w roku 1945 — 170 numerów.

Materiał do gazety redakcja czerpała z różnych źródeł; z radia, które dostarczało wiadomości z kraju i ze świata, z tajnej radiostacji krajowej (nasłuch radiowy prowadzony był w redakcji prawie bez przerwy). Wiadomości dostarczała także prasa radziecka i następnie polska, nieraz przedrukowywano artykuły z „Żołnierza Wolności”, a w późniejszym okresie z „Rzeczypospolitej”. Redakcja pozostawała w kontakcie z dowódcą Korpusu i szefem Wydziału Pol.-Wych. Sekcje polityczno-wychowawcze przy jednostkach miały obowiązek wysyłania meldunków do redakcji. Przede wszystkim jednak redakcja bazowała na pracy korespondentów. Korespondenci wyruszali na pierwszą linię frontu, do sztabów batalionów, do kompanii czy plutonów. Przybywając do jednostek, porozumiewali się z oficerem polityczno-wychowawczym, który przygotowywał dane o ważniejszych wydarzeniach w jednostce. Każdy z korespondentów na gorąco zbierał notatki o tych, którzy wyróżnili się w walce, o nastrojach panujących wśród żołnierzy. Korespondenci szli przede wszystkim do samych żołnierzy, zapisywali pytania, na które by żołnierze chcieli otrzymać odpowiedź w swojej gazecie. Skala pytań była rozległa: dotyczyła losów rodziny własnej, wykształcenia, problemów natury politycznej i innych. Po powrocie do redakcji z zebranymi notatkami i po uzgodnieniu z naczelnym redaktorem, jakie materiały będą wykorzystane, zabierano się szyb-

ko do pracy, by gazeta jak najszybciej dotarła do ludzi, którzy na nią oczekiwali.

Praca korespondentów nie była łatwa, na równi z żołnierzem na linii frontu narażali oni swe życie. „Nikogo nie trzeba było poganiać ani namawiać do wyjazdu. Nawet w najtrudniejszych sytuacjach, choćby np. w okresie forsowania Odry, gdy redakcja była jeszcze na pobliskim brzegu, a boje toczyły się w Niemczech na przyczółku, dzień w dzień wyruszały ekipy [...] Jedyny most na odcinku armii, most, którym szły wojska i amunicja, którym wracali ranni, był pod nieustannym ogniem artylerii, pod ciągłymi nalotami lotnictwa. Ten most korespondenci »forsowali« po siedem, dziewięć, jedenaście razy”<sup>26</sup>. Wiadomości ze świata i z kraju przynosiło redakcji między innymi radio. Prowadzeniem nasłuchu radiowego zajmował się w pierwszym okresie por. Winawer, a po nim pchor. Witold Wirpsza. Notowali oni komunikaty radzieckie i polskie, wiadomości podawane przez aliantów. Redakcja opracowywała jak najspieszniej te materiały, aby z krótkim komentarzem ukazały się w gazecie z opóźnieniem nie przekraczającym 12—24 godzin.

Gdy szło o większą operację wojenną, korespondenci zawsze mieli ambicję znaleźć się na miejscu jak najszybciej, by jako naoczni świadkowie przekazywać swojej gazecie bezpośrednią korespondencję. Tak było w Berlinie. Ze „Zwycięzimy” ruszyli korespondenci do Berlina 30 kwietnia<sup>27</sup>.

Z okazji wydania 500 numeru „Zwycięzimy” redakcja poświęciła szpalty artykułom mówiącym o pracy w redakcji, o działalności gazety. Znajdujemy tu zarówno wypowiedzi dziennikarzy, jak i czytelników. Gazeta starała się sięgać swoim wpływem nie tylko do szeregowych i oficerów na froncie, ale także do rodaków w ojczyźnie, pod okupacją. W tym celu redakcja przygotowała specjalne wydanie dla Polaków w kraju.

W pierwszym numerze gazety redakcja wyjaśniała swoje cele i zadania: zwycięstwo nad wrogiem, wskrzeszenie niepodległej, demokratycznej ojczyzny, a co za tym idzie — sprawy szkolenia, wychowania ideologicz-

<sup>26</sup> J. Przymanowski, *Gazeta na froncie*, „Wojsko Ludowe”, 1962, nr 10.

<sup>27</sup> Janusz Przymanowski, ostatni redaktor gazety, stwierdza, że: „do 2 maja 1945 r. podczas walk o Berlin byli obecni następujący polscy korespondenci wojenni: Edmund Osmańczyk z »Dziennika Polskiego«, por. Marian Brandys z »Polski Zbrojnej«. Ze »Zwycięzimy« — gazety 1 Armii WP: por. Edward Obertyński, wyzwolony z oflagu II; ppor. Józef Balcerak — »Bal«, były red. gazety 4 DP i pierwszych numerów »Biuletynu Warszawskiego«; ppor. Stanisław Biskupski, absolwent Wyższej Szkoły Dziennikarskiej; ppor. Władysław Kukielko, były partyzant z Wołynia; ppor. Zbigniew Rawicz — »Bob«, były żołnierz batalionu »Parasol« z powstania warszawskiego; chor. Jerzy Tymieniecki, były żołnierz powstania warszawskiego, oraz autor zwany »Żyrąfą«” (J. Przymanowski, *Ze 101 frontowych nocy*, Warszawa 1962, s. 279).

negó i politycznego. Problematyka „Zwycięzimy” nie odbiega zbyt od problematyki „Żołnierza Wolności” oraz innych gazet frontowych z lat 1943—1944.

Pierwsza szpalta gazety była stale poświęcona wiadomościom z frontu i ze świata. Następnie umieszczano cykl artykułów z zagadnień szkolenia, wychowania, dyscypliny wojskowej. Bitwa pod Lenino znalazła żywy odzew w gazecie. Redakcja zamieszczała sylwetki bohaterów walk, opisywała epizody bitwy, omawiała polityczne i moralne znaczenie tego zwycięstwa. Zagadnienia polityki międzynarodowej były rozważane w stałej rubryce, gdzie zamieszczano artykuły Wiktora Grosza, Włodzimierza Sokorskiego i artykuły od redakcji.

Przekształcenie 1 Korpusu w Armię Polską (marzec 1944 r.) spowodowało, że „Zwycięzimy” stała się gazetą frontową, zwłaszcza że w tym czasie przestał wychodzić „Żołnierz Wolności”. Nałożyło to na pismo nowe obowiązki i poszerzyło w znacznym stopniu zakres problematyki pisma. Gazeta stała się trybuną polityczną, z której wypowiedziano poglądy na temat zagadnień społecznych i politycznych. Drukowano komunikaty o kształtowaniu się państwowości polskiej na wyzwolonych terenach: dekret Krajowej Rady Narodowej o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, postanowienie KRN o utworzeniu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, dekret o połączeniu Armii Ludowej z Armią Polską w Wojsko Polskie, *Manifest PKWN* oraz program prac PKWN.

Prawie od początku, bo od 15 numeru, redakcja drukowała serię felietonów pt. *Mówi kapral Stukała*. Były to pogadanki o życiu żołnierskim, szkoleniu, dyscyplinie itd., zawsze z tendencją wychowawczą, pouczającą, ciekawą i ku ucieście żołnierskiej. Forma i styl tych gawęd nieoryginalne, zapożyczone były od *Kaprala Gorzały* z „Żołnierza Wolności”.

Również literatura piękna miała swoje miejsce na łamach „Zwycięzimy”. Drukowano utwory Prusa, Konopnickiej, Sienkiewicza, Juliana Tuwima, Antoniego Słonimskiego, Lucjana Szenwalda, Leona Pasternaka, Adama Ważyka, Janiny Broniewskiej, Ilii Erenburga, Marka Twaina i innych.

Redakcja dbała również o to, by żołnierz znalazł na jej łamach rozrywkę i chwilę wytchnienia. W stałej rubryce w drugiej kolumnie znajdowały się żartobliwe felietony, dowcipy żołnierskie, wierszyki humorystyczne, gawędy. Żołnierze otrzymywali nawet powieści w odcinkach pisane przez Janusza Przymanowskiego pod pseudonimem „Żyrafa”. Od początku 1945 r. zadanie to spełniał dodatek tygodniowy „Na wesoło”, w którym drukowano małe, wesołe felietony, śmieszne przygody, anegdoty oparte na życiu żołnierskim. Na łamach gazety nawiązał kontakt z żołnierzem teatr frontowy, zawiadamiając, „by aktorzy, śpiewacy ama-

torzy” pragnący wziąć udział w pracy scenicznej zgłosili się do dyrektora teatru kapitana Krasnowieckiego w Klubie Korpusu.

Gazeta starała się pomóc żołnierzowi w jego troskach o rodzinę, zamieszczając stale listy do rodzin, listy poszukiwanych i szukających swoich najbliższych, korespondencje żołnierzy, w których pisali bezpośrednio i szczerze o swoich sprawach, bolączkach, poddawali nieraz koleżeńskiej krytyce zauważone braki i niedociągnięcia, poruszali sprawy dyscypliny, szkolenia.

Od września 1944 r. głównymi problemami, jakimi się zajmowała gazeta, były: powstanie warszawskie i kapitulacja dowództwa AK. Gazeta drukowała relacje uczestników walk powstańczych, między innymi Janiny Forbet („Jasi”), Józefa Kuźmierka i innych.

Na łamach gazety znajdują odbicie sprawy gospodarcze wyzwolonych terenów, reforma rolna, polityka wewnętrzna i zagraniczna KRN. Od połowy stycznia 1945 r. gazeta zamieszczała korespondencję o ofensywie i walkach o wyzwolenie Warszawy, następnie Pomorza i walk o Berlin i wreszcie dzień 9 maja 1945 r. przyniósł wiadomość o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec podpisanej w Berlinie dnia 8 maja 1945 r.

Powojenna już redakcja wydała w Katowicach trzy numery specjalnego wydania „Żołnierz — Osadnik”, w których, jak wskazuje tytuł, zajmowała się sprawami osadnictwa wojskowego nad Odrą.

„Zwycięzimy” była żywą kroniką życia i walk żołnierza polskiego od pierwszych dni sieleckich do zwycięskiego marszu na Berlin.

„NA ZACHÓD”, „DROGA NA ZACHÓD”, „W MARSZU NA ZACHÓD” — GAZETY  
3 DYWIZJI PIECHOTY

3 Dywizja Piechoty formowała się również w Sielcach po odejściu 2 DP i innych jednostek 1 Korpusu na front.

Zastępcą dowódcy 3 DP do spraw politycznych był kpt. Marian Naszkowski. Z inicjatywy Wydziału Polityczno-Wychowawczego została zorganizowana gazeta 3 DP pt. „Na Zachód”. Pierwszym naczelnym redaktorem gazety był oficer bez stopnia Jerzy Baumritter<sup>28</sup>. Sekretarzem redakcji została Eleonora Bychowska. W styczniu 1944 r. przybył do Sielc Stefan Matuszewski i został przydzielony do Wydziału Polityczno-Wychowawczego 3 DP. Od razu zaczął współpracować z redakcją gazety, przygotowując notatki i artykuły. Z redakcją współpracowali również Jerzy Jurkiewicz i Jan Huszcza. Pierwszy numer gazety dywizyjnej wyszedł 12 stycznia 1944 r. pt. „Biuletyn 3-ciej Polskiej Dywizji Piechoty”. Numer 2, wydany 14 stycznia, nosił już tytuł „Na Zachód”. Późniejsze

<sup>28</sup> S. Matuszewski, *Wspomnienia z 3 Dywizji*, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego oraz relacje ustne.



numery mają podtytuł: „Gazeta 3 Polskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta”. Nad nagłówkiem widniała dewiza: „Śmierć niemieckim najeźdźcom”. Od marca 1944 r. redakcję gazety objął Stefan Matuszewski. W marcu 1944 r. przybyła również Izabela Bychowska, która została sekretarzem redakcji.

Gazeta poza wiadomościami z frontu, informacjami z kraju i ze świata zamieszczała artykuły i korespondencje z jednostek Dywizji. Informowała o przebiegu szkolenia, o inspekcjach, wzywała do współzawodnictwa w szkoleniu między batalionami. Zawiadamiała o kursach, akademiach okolicznościowych.

30 marca Dywizja ruszyła na front. Redakcja otrzymała 2 samochody ciężarowe, które przerobiono dla celów drukarni. Droga na front trwała miesiąc i szła trasą Rianzań, Kursk, Biełgorod — Charków, Połtawa, Kijów, Kiwerce — Rożyszcze. Podczas podróży gazeta „Na Zachód” przestała wychodzić z powodu trudności technicznych.

Za zgodą dowództwa zespół redakcyjny postanowił wydawać gazetę powielaną w kilkunastu egzemplarzach pt. „Jedziemy na Zachód”. Wydano trzy numery. Gazeta była ilustrowana odręcznie przez grafików dywizyjnych. Najwięcej pracy włożył ilustrator Ignacy Witz. Z redakcją współpracował Adam Ważyk, zamieszczając w gazecie swoje wiersze. Redakcja wydała również w podróży dziewięć numerów gazety oficerskiej pt. „Droga na Zachód”.

W jak trudnych warunkach pracowała redakcja w drodze na front, można wnioskować ze sprawozdania politycznego zastępcy dowódcy 3 Dywizji mjr. Edwarda Ochaba: „W czasie drogi znacznie ożywiła się praca wydawnicza. Nie mając możliwości w tej chwili ocenić jakości tych wydawnictw, możemy jednak stwierdzić, że większość oficerów polityczno-wychowawczych włożyła dużo pracy w te wydawnictwa i że gazety te cieszą się dużym wzięciem wśród żołnierzy. Mamy też szereg gazet dla oficerów. Bardzo poważne prace w tej dziedzinie wykonał sam Wydział, który przez okres podróży i później wydał dziewięć gazetek oficerskich »Droga na Zachód«. Poziom tych gazetek na ogół niezły, szata zewnętrzna — dobra”<sup>29</sup>.

Po ulokowaniu się sztabu Dywizji i jednostek w okolicy Kiwerce na Wołyniu (w maju 1944 r.) podjęto wydawanie w dalszym ciągu gazety żołnierskiej „Na Zachód”.

W nowych warunkach Wydział Polit.-Wychowawczy nakreślił inne zadania gazecie „Na Zachód”. Podkreślano potrzebę nadania jej charakteru dywizyjnego, gdyż sprawy szerokiego informowania żołnierzy o polityce, wydarzeniach krajowych i międzynarodowych przejęła gazeta ar-

<sup>29</sup> Tamże.

mijna „Zwycięzimy”, która miała odtąd być regularnie dostarczana do 3 Dywizji. W tym okresie skład redakcji ukształtował się następująco: red. naczelny — Stefan Matuszewski, zastępca red. — Roma Pawłowska, kier. Klubu Dywizyjnego i red. literacki — Józef Goldberg. Jako korespondent współpracowała z redakcją Wilhelmina Matuszewska, początkowo lektor 7 p.p., następnie kronikarz Dywizji; nie wchodziła jednak formalnie w skład kolegium redakcyjnego.

W myśl wytycznych Wydziału Polit.-Wych. pismo „Na Zachód” miało odtąd zająć się wszechstronnie sprawami Dywizji, miało pisać o współpracy jednostek dywizyjnych, o organizacji szkolenia bojowego. Praca redakcji podążyła w nowym kierunku. Zaczęto drukować szereg reportaży, notatek, informacji dotyczących plutonów, kompanii i pułków. Pokazywano żołnierzy w codziennym trudzie, ich sukcesy i słabości. W każdym numerze gazety znajdujemy kącik humoru, gdzie zamieszczano małe felietony i dowcipy żołnierskie. Stały felieton: *Kapral Onufry Oczko ma głos*, informował żołnierzy swobodnym żołnierskim językiem o tym, co się dzieje w Dywizji, o szkoleniu, karności, dbałości o czystość i porządek, bohaterstwie lub niedbalstwie i maruderstwie.

Redakcja żywo zajmowała się pracą oświatowo-wychowawczą w jednostkach. Gazeta zamieszczała reportaże o szkołach podoficerskich, o warunkach nauki. Omawiała treść gazetek ściennych poszczególnych jednostek swojej Dywizji.

Redakcja podjęła również inicjatywę wydawania gazety oficerskiej „W marszu na Zachód”, która miała być kontynuacją pisma dla oficerów, wydawanego w podróży. „W marszu na Zachód” nosiła podtytuł „Gazeta Oficerska”. Pierwszy numer wyszedł 5 czerwca 1944 r. Na pierwszej stronie zamieszczono artykuł od redakcji pióra Stefana Matuszewskiego: „Wydajemy dziś pierwszy numer gazety oficerskiej pt. »W marszu na Zachód«. Gazeta ta będzie ukazywać się raz na tydzień i spełniać rolę łącznika między członkami Korpusu Oficerskiego. Mamy gazetę żołnierską »Na Zachód«, wydajemy gazetę dla oficerów sztabowych pt. »Droga na Zachód«, zapoczątkowaną podczas podróży, wydają jednostki gazetki ścienne, ale nie było dotychczas gazety dla oficerów naszej Dywizji, która by odzwierciedlała zagadnienia życia oficerskiego, podawała wskazówki szkoleniowe, wytykała błędy i poruszała sprawy kierownictwa jednostką wojskową. Gazeta nasza ma wypełnić tę lukę. Musi dotrzeć do każdego oficera. Ma on uzupełniać swoje wiadomości, czytając gazetę, i jednocześnie ma on dzielić się własnym doświadczeniem, pisząc do gazety”.

Tematyka gazety oficerskiej „W marszu na Zachód”, której zachowały się trzy numery, odpowiadała zamierzeniom redakcji. Artykuły poruszały zagadnienia pracy oficera, odpowiedzialności za dobre wyszkolenie

żołnierzy, za karność. Gazeta pisała o pracy oficerów politycznych i pracy sztabów pułkowych, sądach oficerskich, o honorze oficera i jego zachowaniu się. Zamieszczano też artykuły szkoleniowe, np. jak organizować i przeprowadzać ostre strzelanie artylerii polowej, obronę przeciwgazową, oraz oceny i przemówienia dowódców — gen. Berlinga, gen. Świerczewskiego.

Życie szkół oficerskich również znajdowało odbicie na szpaltach pisma. Za czasów kadencji red. Matuszewskiego wyszło kilka numerów gazety oficerskiej. W końcu lipca 1944 r. Stefan Matuszewski został odwołany ze stanowiska redaktora naczelnego pisma 3 Dywizji do PKWN. Gazeta prawdopodobnie przestała wychodzić.

#### „GŁOS ŻOŁNIERZA” — GAZETA SZTABU FORMOWANIA I ARMII

W kwietniu 1944 r. redakcja „Żołnierza Wolności”<sup>30</sup> otrzymała polecenie od dowództwa udania się do Sum w celu wydawania gazety dla żołnierzy jednostek formujących się w ramach I Armii. 25 kwietnia trzyosobowa redakcja w składzie: redaktor — por. S. Nadzin, sekretarz odpowiedzialny — ppor. Bochenek, pracownik literacki — chor. Haber oraz 5 drukarzy przyjechało wraz z drukarnią do Sum i niezwłocznie przystąpiło do pracy nad nową gazetą.

Numer 1 „Głosu Żołnierza” ukazał się już 27 kwietnia 1944 r., dwustronicowy, w formacie podobnym do „Żołnierza Wolności”. Od nr. 32 z 10 czerwca pismo nosiło podtytuł: „Gazeta Armii Polskiej”, format powiększył się do rozmiarów gazety „Zwycięzimy”. Po przeniesieniu się Sztabu Formowania Armii z Sum do Żytomierza redakcja została zasilona nowymi pracownikami. Do pracy w redakcji została skierowana Anna Jakubiszyn, na stanowiskach korespondentów pracowali: Adam Kostaszk, przed najazdem hitlerowskim student politechniki, Franciszek Lewandowski, z zawodu nauczyciel-polonista, oraz Henryk Sperber<sup>31</sup>.

„Głos Żołnierza” ukazywał się przez krótki czas, od 27 kwietnia do 17 sierpnia 1944 r., a więc niespełna cztery miesiące, w nakładzie 1000 egzemplarzy. Oprócz normalnej gazety redakcja wydawała również dodatki nadzwyczajne i ulotki. Zachował się w Centralnej Bibliotece Wojskowej dodatek nadzwyczajny „Głosu Żołnierza” z 6 maja 1944 r., dwustronicowy, w formacie 8°, poświęcony omówieniu radzieckiej Państwowej Pożyczki Wojennej dla celów dozbrojenia armii. Z początku gazeta wychodziła 3—4 razy w tygodniu. Od nr 16 z 23 maja ukazywała się 6 razy w tygodniu. 18 sierpnia redakcja przybyła do Lublina, gdzie gazeta

<sup>30</sup> Por. Rozdział o „Żołnierzu Wolności”.

<sup>31</sup> A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz, *Dziennikarze w mundurach*, [w:] *W stołecznym Lublinie*, Lublin 1959, s. 47—50.

przestała wychodzić. Redaktora, kpt. Nadzina, przeniesiono do organizującego się Polskiego Radia.

„Głos Żołnierza” różnił się nieco tematyką od gazet dywizyjnych, bo też jego zadanie było inne: informacja i wychowywanie żołnierzy nowo formujących się jednostek. Dlatego gazeta prowadziła obszerny dział zagadnień politycznych, stały cykl, artykułów pt. *Przegląd międzynarodowy*, pisany przez mjr. Wiktora Grosza.

Redakcja ukazywała sylwetki dowódców: gen. Berlinga, gen. Świerczewskiego, gen. Kieniewicza. Wspomnienia o bitwie pod Lenino pisał mjr Edward Ochab. W każdym numerze znajdowały się informacje z frontu radziecko-niemieckiego i wiadomości z zagranicy.

Od pierwszych dni redakcja nawiązała kontakt z żołnierzem, drukowała artykuły żołnierskie na różne tematy, od osobistych przeżyć i troski o rodzinę do spraw szkolenia, obchodzenia się z bronią, wrażeń wojennych itd. W cyklu *Ci, których imiona wiodą nas w bój* zamieszczano artykuły historyczne o patronach dywizji: Tadeuszu Kościuszcze, Henryku Dąbrowskim i innych. Na pierwszej stronie gazety umieszczony był zawsze artykuł od redakcji o charakterze politycznym. Redakcja miała ambicję informować żołnierzy o tym, co się dzieje w skali armii krajowej i międzynarodowej<sup>32</sup>.

„DO BOJU”, „BIULETYN INFORMACYJNY” — GAZETY 4 DYWIZJI PIECHOTY  
IM. JANA KILIŃSKIEGO

Gazeta 4 DP „Do boju” zrodziła się podobnie jak „Głos Żołnierza” w obozie wojskowym w Sumach. Była redagowana przez zespół czteroosobowy w składzie: chor. Jan Urban, chor. Józef Balcerak, chor. Władysław Kukielko, Krzysztof Gruszczyński.

Numer 1 ukazał się 1 czerwca 1944 r. Ogółem wyszło 50 numerów. Ostatnich kilkanaście numerów ukazało się na wyzwolonym przedmieściu Warszawy — Pradze. Gazeta liczyła 2 strony druku. W pierwszym numerze redakcja zwracała się z apelem o współpracę do wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców, by wypowiedzieli się swobodnie na łamach swego pisma we wszystkich sprawach ich obchodzących.

Pracą redakcji opiekował się dowódca 4 DP gen. Kieniewicz oraz jego zastępca do spraw pol.-wych. mjr Józef Urbanowicz. Po wydaniu kilku-

<sup>32</sup> Wykaz nazwisk osób piszących do gazety „Głos Żołnierza”: Stanisław Nadzin, Andrzej Witos, Edward Ochab, plut. A. Olina, Tadeusz Oleński, por. J. Zgierski, kpr. Kujawski, płk A. Strzyżewski, H. Sperber, ppor. N. Dajbóg, Leon Pasternak, Aleksander Warecki, por. Józef Guźniczak, Józef Balcerak, M. Cegielski, chor. A. Miśzułowicz, Juliusz Madej, Stanisław Ciesielski, Franciszek Gładysz, Stanisław Biskupski, Jerzy Trepka, F. Lewandowski, Józef Hen, Teodor Haber, Anna Jakubiszyn, N. Stanisławski, J. Glicenstein.

nastu numerów gazety w warunkach polowych redakcja wraz z całą Dywizją ruszyła na front. W nr 14 z 11 lipca znajdujemy ciekawy artykuł pióra red. Jana Urbana, omawiający ten wyjazd.

Redakcja dobrze sobie radziła podczas podróży, wydawano gazetę bez przerwy w pociągu i w warunkach frontowych. Pismo rozchodziło się do jednostek Dywizji w setkach egzemplarzy. Tematyka obejmowała szeroki wachlarz zagadnień. Przede wszystkim zajmowała się sprawami Dywizji. Artykuły omawiały następujące zagadnienia: szkolenie piechoty, artylerii, czołgów, ostre strzelanie, dyscyplinę, wręczenie broni, odwiedziny przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej, przygotowania do wymarszu na front, etapy podróży, pracę poszczególnych jednostek, współdziałanie jednostek, przysięgę i związane z tym uroczystości, gazetki ściennie w jednostkach, współpracę wojska z ludnością, krytykę niedociągnięć, maruderstwo, niedbalstwo.

Redakcja zamieszczała stale komunikaty z frontów, pisała o działalności Związku Patriotów Polskich, zajmowała się sprawami kraju, podawała wiadomości o wyzwalaniu ziem polskich i działalności Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, o reformie rolnej, zamieszczała listy prywatnych osób z wyzwolonych terenów oraz korespondencje z jednostek wojskowych, fragmenty literackie i poezję, omawiała wiersze i piosenki żołnierskie, które nadeszły do redakcji. Na szpaltach gazety pisano o zadaniach oficerów polit.-wychowawczych, poruszano sprawy kadry oficerskiej<sup>33</sup>.

Stałe rubryki gazety były następujące: „Z naszej Dywizji”, „Na froncie radziecko-niemieckim”, „Drugi front”, „Humor”, „Teatr wojskowy”, „Ze świata”, „Na marginesie wspomnień”, „Z życia naszych jednostek”, „Zamiast felietonu”, „Ostatnie wiadomości”, „Szwejk ma głos...”

17 września redakcja gazety 4 DP wraz z drukarnią na samochodach przybyła na Pragę i otrzymała polecenie od dowództwa wydawania gazety dla ludności cywilnej. Dzieje wydawania tej gazety opisuje członek redakcji, ppr. Józef Balcerak<sup>34</sup>.

Pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” ukazał się 21 września 1944 r., ogółem wyszło 28 numerów. Od 19 numeru gazeta zmieniła na-

<sup>33</sup> Wykaz osób piszących do gazety „Do boju”: Jan Urban, Józef Balcerak, Władysław Kukiełko, M. Pakuła, Jan Lustik, Bolesław Jermak, por. Kaszcejew, Bronisław Kaufman, Bolesław Sawicki, płk A. Strzyżowski, W. K., Krzyś, Jan Kowalski, Krzysztof Gruszczyński, Władysław Klimczak, kapr. S. W., Wacław Gruszka, Aleksander Kulinicz, chor. W. Pierzynowski, dr A. Raczyński, Feliks Kiedyk, J. Maj, W. Mytkowski, Aleksander Warecki, chor. Mroziński, ppor. Czyżewski, Edward Osuch, H. Morawicz, Arnold Słucki, Stefan Jaracz, por. Broda, W. Zięba.

<sup>34</sup> J. Balcerak, *Jak wydawaliśmy „Biuletyn Informacyjny”*, „Zwycięzimy”, 1944, nr 238 (332).

zwę na „Biuletyn Polski”. Redaktorem został lektor dywizji por. Wiktor Borowski, korespondentami zaś byli pracownicy redakcji „Do boju”: Józef Balcerak, Krzysztof Gruszczyński, Władysław Kukielko, Arnold Słucki. Gazeta wychodziła do 27 października 1944 r.

Redakcja pracowała w bardzo trudnych warunkach, pod ostrzałem nieprzyjacielskim. Reporterzy z narażeniem życia docierali do miejsc najbardziej zagrożonych, by przynieść na czas informacje o codziennym, powoli rozwijającym się życiu Pragi. Po wydaniu 28 numeru gazety do tychczasowy red. Wiktor Borowski wraz z częścią pracowników objął redakcję nowo powstałego pisma „Życie Warszawy”.

„Biuletyn” okazał się gazetą bardzo potrzebną w pierwszych dniach wyzwolonej Pragi. Należało informować ludność o nowo tworzącej się władzy ludowej, o kończącej się wojnie, wyjaśniać sytuację polityczną w kraju i na świecie, informować ludność Pragi o walkach na wybrzeżu warszawskim, podawać wiadomości o powoli rozwijającym się życiu publicznym, pomagać w codziennych troskach.

Do redakcji zwracali się ludzie o pomoc w swoich codziennych sprawach, widząc w nich przedstawicieli wojska i władzy. W artykule od redakcji zamieszczonym w 28 numerze — ostatnim, znajdujemy krótkie podsumowanie tego, co gazeta zdziałała. „W tym pierwszym, niełatwym, nie zakończonym jeszcze okresie organizacyjnym w życiu naszego miasta nasz codzienny »Biuletyn« ma swoje skromne zasługi. Byliśmy miniaturą gazety, ale w tej miniaturze staraliśmy się zawrzeć to, czego oczekiwali od nas spragnieni wieści i nowego słowa mieszkańcy Pragi, czego domagało się od nas odradzające się życie miasta. W miarę sił, przy świetle karbidówek, pod wściekłym ostrzałem, rozdzieleni często i odrywani innymi pracami staraliśmy się wypełnić swój żołnierski i społeczny obowiązek [...] Kończąc wydawanie »Biuletynu«, życzymy nowej, rodzącej się, wolnej prasie Warszawy, by godnie służyła wielkiemu dziełu Polski Niepodległej, Demokratycznej i Sprawiedliwej”.

„PANCERNI” — GAZETA I KORPUSU PANCERNEGO WOJSKA POLSKIEGO.  
„ORZEL BIAŁY” — GAZETA II ARMII WOJSKA POLSKIEGO

W sierpniu 1944 r. zaczęła organizować się II Armia WP. Rejony formowania jednostek wchodzących w skład II Armii to Lublin, Lubartów, Chełm, Zamość, Siedlce, Łuków.

W tym samym czasie w składzie II Armii organizował się 1 Korpus Pancerny. Redakcja dziennika „Pancerni” została zorganizowana również w sierpniu przy Sztapie Korpusu Pancernego w okolicach Chełma<sup>35</sup>. Na-

<sup>35</sup> M. Brzezicki, *My, dziennikarze frontowi*, „Głos Żołnierza”, 1960, nr 290—304.

czelnym redaktorem był por. Edward Bartol, z wykształcenia inżynier elektryk. Jednym z pierwszych pracowników redakcji był Artur Sandauer. W jesieni 1944 r. chor. Mieczysław Brzezicki został skierowany do Sztabu Korpusu Pancernego do pracy w redakcji<sup>36</sup>. Poza tym pracowali jako korespondenci chor. Chorąży, Stefan Drzewożycki oraz Zofia Wierzbicka jako sekretarka, maszynistka i korektorka. Redakcja była już zorganizowana, ale gazeta jeszcze nie wychodziła z powodu trudności natury technicznej, braku papieru. Drukarnia składała się ze starej pedałówki, skład drukarski był ręczny. Szefem drukarni był sierż. Władysław Chrzanowski, zecerami i maszynistami — plut. Ziółkowski, plut. Skowroński, kpr. Herszauga, kpr. Kowalski, kpr. Studziński, szer. Binio, Korzelnik i Bojniuk.

Celem wykrycia talentów literackich i ewentualnie przyszłych współpracowników gazety redakcja ogłosiła w numerze 32 z 9 grudnia 1944 r. konkurs na najlepszą korespondencję żołnierską lub nowelę. Konkurs zgromadził 55 prac<sup>37</sup>. Pierwsze miejsce otrzymał w konkursie sierż. Kamiński za nowelę pt. *Zemsta*, zaczął też wkrótce pracować jako korespondent, od stycznia zaś 1945 r. został sekretarzem redakcji. Drugie miejsce zajął autor reportażu *Gniazdo do ckm*, st. sierż. Andrzej Goflat, od stycznia 1945 r. pracujący w redakcji jako korespondent. Trzecie — kapral podchor. Kazimierz Goździewski i plut. Kazimierz Chmielewski, którzy również zostali pracownikami redakcji.

Redakcja wraz ze sztabem posuwała się w marszu na zachód. Kolejnymi etapami były: Żyrardów, gdzie korespondenci pisali o spotkaniach żołnierzy z ludnością, następnie Myślubórz — wyzwolony przez Armię Radziecką. Od 1945 r. gazeta ukazywała się codziennie. 15 kwietnia 1 Korpus stanął nad Nysą. Korespondent Brzezicki będąc na pierwszej linii frontu przekazywał korespondencję do redakcji przez rannych żołnierzy wracających na tyły.

Pierwszy numer „Pancernych” ukazał się 28 września 1944 r. Druk był czysty, czcionka urozmaicona, obok tytułu znajdowała się ilustracja czołgu z chorągwią i orłem; dewiza jak na wszystkich gazetach frontowych: „Śmierć niemieckim najeźdźcom”. Gazeta była dwustronicowa, formatu 32 × 45 cm. Wydawał ją Wydział Polityczno-Wychowawczy Korpusu Pancernego. 11 pierwszych numerów wyszło z podpisem redaktora odpowiedzialnego S. Szałackiego. Od nr 12 figuruje tylko wydawca: W.P.W. Korpusu Pancernego. Od nr 9 (51) z 12 stycznia 1945 r. nastąpiła mała zmiana w notce redakcyjnej: Wydawca WPW Jednostki Pancernej.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> *Pancerni i Orzeł Biały*, „Polska Zbrojna”, 1945, nr 4.

Od nr 30 (72) z 10 lutego 1945 r. dodano podtytuł: „Gazeta Żołnierza, Wyd. Wydż. Polit.-Wych.” Ostatni numer 221 (263) wyszedł 17 X 1945 r.

Gazeta poświęcała swoje szpalty przede wszystkim życiu Korpusu. Na pierwszej stronie 1 numeru umieszczono *Pieśń czołgistów*. W początkowych kilkunastu numerach na pierwszy plan wysuwało się zagadnienie walczącej Warszawy. Do naczelnych zagadnień należało: szkolenie, wychowanie i walki czołgistów. Poza tym gazeta omawiała sprawy frontu, ofensywę radziecko-polską, politykę międzynarodową, zbrodnie niemieckie, braterstwo wojska z ludnością, reformę rolną. Znajdujemy też niewielkie utwory literackie pióra Mariana Bartola, Adama Ważyka, Artura Sandauera i innych. Wiersze, piosenki umieszczano w stałych rubrykach: „Twórczość żołnierska” i „Kącik humoru”.

#### „ORZEŁ BIAŁY”

Pod koniec października 1944 r. Sztab II Armii mieścił się we wsi Kąkolewnica w pow. Radzyń. Tam też w Zarządzie Polityczno-Wychowawczym II Armii zrodziła się myśl wydawania własnej gazety, ponieważ „Rzeczpospolita” i „Zwyciężymy” docierały wprawdzie do pułków, ale rzadko, wskutek czego odczuwano nadal głód drukowanego słowa. Szef Zarządu Politycznego Mieczysław Szleyen zaproponował na stanowisko redaktora Zofię Sielczak, instruktora w Wydż. Propagandy ZPW. Ponadto do redakcji wszedł pchor. Leon Raganowicz. Wkrótce przybył Jakub Żabner, drukarz, który objął stanowisko sekretarza redakcji.

Wydatnej pomocy udzielił redakcji Wiktor Grosz — Szef Głównego Zarządu Polit.-Wychowawczego WP, umożliwiając otrzymanie drukarni, sprzętu drukarskiego, papieru i farby oraz pomagając w wyszukiwaniu ludzi. W listopadzie 1944 r. pracowali już w redakcji: Zofia Sielczak — redaktor, Jakub Żabner — sekretarz oraz jako korespondenci: Lucyna Teichert-Wadecka (pseud. „Tkacz”), Leon Raganowicz, Marian Cudnowski, Jakub Rubeńczyk, Zenon Burkowski, a także Salomon Glass jako kierownik drukarni.

We wsi Kąkolewnica redakcja pozostawała od listopada 1944 r. do końca stycznia 1945 r. Od końca stycznia do początku kwietnia 1945 r. redakcja była stale w marszu i towarzyszyła żołnierzom w drodze na front. Od połowy kwietnia do 9 maja wraz z oddziałami II Armii znajdowała się na linii frontu. W czasie postojów odbywał się kolportaż „Orła” pocztą polową. W czasie marszu często przewoziły gazetę samoloty. Warunki techniczne pracy drukarskiej ulegały zmianom. W czasie postojów gazetę drukowano w budynkach, w czasie marszów i na froncie — w samochodach.

Praca redakcji była trudna, pozbawiona wygód. Dla przykładu przytoczę fragment artykułu jednego ze współpracowników gazety. „Orzeł



Biały« skromnie przy świeczkach nieraz lub przy lampkach karbidowych, po stodółach i chałupach wiejskich tworzył tradycję swojej armii, utrwał patos przeżywanych chwil, towarzyszył żołnierzowi w złych i dobrych chwilach [...] Nieraz wysłany do jednostki korespondent gazety wracał po tygodniu, 10 dniach albo nie wracał wcale. Pojechał st. sierż. Cudnowski i nie wrócił ... zginął śmiercią bohaterską. Wyjechał do jednostki ppor. Zenon Burkowski i wrócił po 10 dniach. Nie mogli go poznać. Wymizerowana twarz, podarty mundur. Okazało się, że po śmierci dowódcy batalionu i jego zastępcy objął batalion i prowadził go przez 8 dni. Ale wreszcie potrafił się wyrwać z okrążenia»<sup>38</sup>.

Wiele ciekawych epizodów z życia i pracy redakcji podaje w swojej książce korespondentka „Orła Białego”, używająca pseudonimu „Tkacz”<sup>39</sup>.

„Orzeł Biały” ukazywał się od 17 listopada 1944 r. do 18 września 1945 r. w formacie 29 × 44 cm. W okresie od 17 XI do 27 kwietnia 1945 r. gazeta ukazywała się przeciętnie 3 razy w tygodniu, od 28 kwietnia — 6 razy z wyjątkiem poniedziałków. Od października 1945 r. wychodziła już jako organ DOW Poznań w zmniejszonym formacie 24 × 31 cm. Ogółem ukazało się 186 numerów gazety. Nakład „Orła Białego” wahał się w czasie wojny od 3 do 8 tys. egz. Zdarzały się dłuższe przerwy w wydawaniu gazety, np. od 4 do 11 marca 1945 r. i od 24 do 28 maja 1945 r.

U góry na całą szerokość kolumny umieszczony był tytuł gazety. Do setnego numeru winieta tytułowa nie była ilustrowana. Począwszy od nr 83 (100) z dnia 12 czerwca 1945 r. tytuł ozdobiony został wizerunkiem orła piastowskiego. Hasło gazety: „Śmierć niemieckim najeźdźcom” zastępowano później innymi hasłami, np. nr 8 (25) — „Warszawa wyzwolona”; nr 22 (39) — „Żołnierze, zbliża się chwila wyruszenia na bój. Pomścimy krzywdy. Za matkę, za brata, za siostrę. Dni zostało niewiele. Szykujemy się do marszu...”; nr 49 (66) — „Niech żyje 1 Maja — święto wolności i pracy”; nr 56 (73) z dnia 8 maja 1945 r. — „Niech żyje zwycięstwo miłujących pokój narodów”. Tytuł pisma drukowany był czarną farbą, w dni świąteczne lub na uroczyste okazje winieta tytułowa miała kolor czerwony. Tekst gazety drukowano przeważnie petitem, nagłówki garmondem, kursywy brak. Widocznie drukarze nie posiadali czcionki tego kroju.

Oprócz tej gazety redakcja wydawała również: „Orzeł Biały. Ostatnie Wiadomości”. Było to wydanie jednostronicowe, nie numerowane, podobne do ulotki. W nr 2 z 20 listopada 1944 r. redakcja zamieściła komunikat o decyzji wydawania „Ostatnich Wiadomości Orła Białego” w tych dniach, gdy „Orzeł Biały” nie ukazuje się. Codziennie więc mieli żołnierze

<sup>38</sup> J. Rolicki, *Gazeta na kółkach*, „Polska Zbrojna”, 1945, nr 173.

<sup>39</sup> L. Wadeccka, *Historia prawie autentyczna*, Warszawa 1960.

komunikat z frontu i wiadomości ze świata. Nakład „Ostatnich Wiadomości” był dużo mniejszy niż gazety „głównej”, wahał się od 1500 do 3000 egz. Redakcja „Orła Białego” wydawała oprócz tego „Dodatek” w formacie 22 × 30 cm. W Bibliotece WAP zachował się jeden egzemplarz „Dodatku” z marca 1945 r., czterostronicowy. Zawierał on artykuły szkoleniowe.

Zadaniem gazety jako organu prasowego Zarządu Polit.-Wych. II Armii WP było objaśnianie sytuacji panującej w armii i stojących przed nią zadań, mobilizowanie żołnierzy do walki, umocnienia dyscypliny, ukazywania im celu walki i bliskiego zwycięstwa. Układ artykułów był następujący: na pierwszej stronie znajdowały się artykuły wstępne — polityczne, rozkazy dowództwa lub uchwały władz państwowych, wiadomości z frontów, informacje ze świata, streszczenia z prasy światowej, informacje o polityce międzynarodowej, listy odznaczonych za zasługi. Na drugiej stronie zamieszczano reportaże z jednostek, krótkie relacje, notatki korespondentów, sprawy żołnierskie, listy czytelników, opowiadania, wspomnienia, gawędy żołnierskie, humor.

Najważniejsze zagadnienia, jakie wypełniały szpalty gazety, można uszeregować w ten sposób: sprawa dezercji, karanie zbrodniarzy wojennych, reforma rolna, życie kraju, sprawy AK, straty kulturalne, informacje z frontów, polityka międzynarodowa, wychowanie polityczne, szkolenie bojowe, życie żołnierskie, twórczość żołnierska.

Oceną pracy redakcji był rozkaz dowództwa z okazji wydania setnego numeru gazety, w którym otrzymała podziękowanie red. por. Zofia Sielczak oraz współpracownicy gazety za wytrwałą i wyczerpującą pracę — za wychowywanie żołnierzy w duchu demokracji, za systematyczną pomoc w okresie przygotowania do bojów.

#### INNE PISMA

##### „GAZETA OFICERSKA”

„Gazeta Oficerska” była drugą z kolei próbą wydawania gazety dla oficerów<sup>40</sup>, o charakterze raczej ogólnym, nie jak późniejsze czasopisma — o treści fachowej. Zachował się 4 numer „Gazety Oficerskiej” z dnia 9 lipca 1944 r., prawdopodobnie ostatni, jaki się ukazał.

Redaktorem tego tygodnika był Adam Ważyk, współpracownikami — Józef Goldberg, Janina Broniewska. Według relacji redaktora Adama Ważyka wyszło zaledwie kilka próbných numerów tego pisma. W swym założeniu było ono przeznaczone dla oficerów I Armii WP. Zachowany numer pisma zawierał: przemówienie gen. Aleksandra Zawadzkiego do elewów szkoły oficerów polityczno-wychowawczych, artykuł pt. *Bitwa na Białorusi*, artykuł płk. Leona Bukojemskiego pt. *Kilka słów o strukturze*

<sup>40</sup> Pierwsze tego rodzaju pismo to gazeta „W marszu na Zachód”.

armii, Zofii Bystrzyckiej *Na warcie*, utwory poetyckie *Nowy świat* oraz *Znaszli swój kraj?* i „Skrzynkę pocztową”.

„KU CHWALE OJCZYZNY” — KRONIKA SŁAWY I ARMII WOJSKA POLSKIEGO

Czasopismo „Ku Chwale Ojczyzny” było wydawane przez Wydz. Prop. Zarządu Polit.-Wychowawczego I Armii. Redaktorem był por. Mieczysław Karpiński. Pierwszy numer ukazał się we wrześniu 1944 r. W Muzeum Wojska Polskiego zachowały się trzy numery: nr 1 z września 1944 r., nr 2 z marca 1945 r., nr 3 z maja 1945 r. Na podstawie zachowanych numerów można stwierdzić, że pismo wychodziło nieregularnie. Treść odzwierciedla szlak bojowy Wojska Polskiego. Zamieszczano w nim liczne sylwetki żołnierzy, podoficerów i oficerów walczących na froncie. Nie dało się ustalić, kiedy pismo przestało wychodzić.

„BIULETYN SŁAWY”

Zarząd Polityczny Wojska Polskiego wydawał również pismo pt. „Biuletyn Sławy”. Była to gazetka dwustronicowa, wychodziła nieregularnie, dwa razy w miesiącu. Odbijano ją w drukarni „Głosu Żołnierza”. Numer 1 ukazał się 16 września 1944 r. W tymże roku wyszło 6 numerów. Numery 1 do 4 zawierały cykl informacji pod wspólnym tytułem: *1-sza Armia Wojska Polskiego szturmuje Warszawę*. Numer 6 zawierał opis walki I Armii o Jabłonę. W numerze 7 już z 1945 r. znajdujemy wiadomości o polskich czołgistach walczących o Bydgoszcz oraz komunikaty z walk I Armii na Pomorzu. Numer 8 przynosił ciekawe relacje z walk o miasto Jastrów. Numer 12 z 19 kwietnia 1945 r., ostatni, jaki zachował się, przedstawiał sylwetkę ppor. Jana Kozłowskiego, pierwszego żołnierza, który przekroczył Wisłę i wszedł do Warszawy.

„DO BOJU”

Organem samodzielnego batalionu szturmowego było czasopismo „Do boju. Tygodnik Batalionowy”. Nie dało się ustalić nazwisk pracowników redakcji. Gazeta wychodziła dwa razy w miesiącu w objętości 2—4 stron. W Centralnym Archiwum Wojskowym zachowały się cztery numery: nr 14 z 17 września 1944 r., nr 15 z 2 października, nr 17 z 1 listopada, nr 19 z 24 listopada 1944 r. Tematyką pisma jest życie żołnierskie, szkolenie rekrutów, dyscyplina wojskowa, wiadomości z frontów i z kraju, walcząca Warszawa, sprawy batalionu.

„UCZ SIĘ WALCZYĆ”

Począwszy od 1944 r. coraz bardziej narzucała się potrzeba wydawania pisma metodyczno-szkoleniowego, przydatnego dla dowódców i żołnierzy, oraz pism o charakterze polityczno-propagandowym dla oficerów politycznych i liniowych.

Wydział Polit.-Wychowawczy I Armii WP wydawał od połowy 1944 r. kilka takich pism, których żywot często był bardzo krótki, ale z tego, co wydano, można wnioskować o zadaniach i wartości tych wydawnictw. Do takich czasopism należą: „Ucz się walczyć”, „Poradnik dla Oficera Pol.-Wych.”, „Praca Polityczno-Wychowawcza w Wojsku”.

Miesięcznik „Ucz się walczyć” redagował por. Mieczysław Karpiński. Pismo poświęcone było całkowicie zagadnieniom prowadzenia walki, taktyce, dowodzeniu wojskami, metodyce szkolenia piechoty, analizie doświadczeń przebytych walk. Numer 1 wyszedł w październiku 1944 r., zawierał 12 stron formatu 20 × 29 cm. Format oraz objętość nie były stałe, wahały się w granicach 6 i 12 stron, format zaś od 24 do 29 cm. Wyszły prawdopodobnie tylko trzy numery: nr 1 z października 1944 r., nr 2 z grudnia 1944 r. i nr 3 z kwietnia 1945 r. Założenia metodyczno-szkoleniowe pisma przejął miesięcznik „Bellona”, który ukazał się w tym czasie<sup>41</sup>.

Miesięcznik „Ucz się walczyć” był starannie i fachowo opracowany i spotkał się z uznaniem oficerów, o czym świadczy recenzja zamieszczona w „Polsce Zbrojnej”<sup>42</sup>.

#### „PORADNIK DLA OFICERA POL.-WYCH.”

Z polecenia Wydziału Propagandy Zarządu Pol.-Wych. I Armii redagował ten dwutygodnik ppor. Marek Fritzhand. Numer 1 wyszedł w październiku 1944 r. w formacie 19 × 27 cm, w objętości 8—10 stron. Od numeru 5 czasopismo wychodziło anonimowo jako wydawnictwo Wydz. Prop. ZPW. „Poradnik dla Oficera Pol.-Wych.” miał charakter wychowawczo-propagandowy, zawierał artykuły omawiające zagadnienia wychowawcze, sprawy kraju, dawał wskazówki metodyczne do pracy oficera politycznego. Zachowało się 5 numerów tego wydawnictwa: nr 1 z października 1944 r., nr 2 również z października, nr 3—4 z listopada (w objętości 16 stron), nr 5 ze stycznia 1945 r. W pierwszym numerze pisma zamieszczono ciekawy artykuł pióra red. Karpińskiego o dwóch dziennikach — „Rzeczypospolitej” i „Zwycięźmy”. Autor pisał m. in. o poczytności tych gazet, oddając pierwszeństwo „Zwycięźmy” jako gazecie z tradycją frontową. Zgodnie z założeniami wydawców pismo dużo miejsca poświęcało zagadnieniom propagandy i agitacji w warunkach bojowych, dobrej propagandzie doświadczeń bojowych, następnie pracy polityczno-wychowawczej oficerów liniowych. Znajdujemy w nim również artykuły historyczne dotyczące dziejów Pomorza i Prus Wschodnich. Poruszano też sprawy polityki międzynarodowej.

<sup>41</sup> Numer 1 „Bellony” ukazał się w styczniu 1945 r.

<sup>42</sup> J. K., „Ucz się walczyć”, „Polska Zbrojna”, 1945, nr 10.

## „PRACA POLITYCZNO-WYCHOWAWCZA W WOJSKU”

Był to miesięcznik wydawany przez Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP, mający służyć pomocą oficerowi politycznemu w jego pracy oraz nadawać kierunek ideologiczny w wychowaniu kadry oficerskiej. Miesięcznik wychodził w formacie książkowym  $14 \times 21$  cm. Pierwszy zeszyt ukazał się w styczniu 1945 r. Od maja zaczął wychodzić nieregularnie jako dwumiesięcznik. Ukazywał się do 1949 r. Treścią pisma były zagadnienia dotyczące pracy polityczno-wychowawczej, mobilizującej żołnierzy do walki. Drukowano instrukcje metodyczne o przeprowadzaniu pogadanek politycznych w pułku. Poruszano także sprawy gospodarcze i polityczne kraju, sprawy polityki międzynarodowej, sprawy zbliżającej się klęski Niemiec, rasizmu i imperializmu niemieckiego.

## „OSA” — ORGAN PIERWSZEJ OFICERSKIEJ SZKOŁY ARTYLERII WOJSKA POLSKIEGO

„Osa” wychodziła w Chełmie jako dwutygodnik w formacie  $21 \times 30$  cm, redagowana przez Wydział Polityczny Szkoły. Nakład gazety wynosił 50 egzemplarzy. Dwa pierwsze numery wyszły powielane. Pismo zawierało 6 — 7 stron tekstu. W numerze 1 z 20 listopada 1944 r. redakcja pisała o trudnościach technicznych i redakcyjnych, na jakie pismo napotykało początkowo. Przeznaczone ono było przede wszystkim do szkolenia fachowego oraz informacji z życia szkoły. W treści dają się wyodrębnić pewne stałe rubryki: „Z życia szkoły”; „Z historii wojskowości”; „Dział fachowy” — gdzie zamieszczano artykuły omawiające uzbrojenie i szkolenie artylerii; „Dodatek literacki” — poezje, drobne utwory literackie, urywki prozy pisarzy polskich; „Z partyzanckich wspomnień”. Pismo zamieszczało też artykuły natury politycznej.

W Muzeum Wojska Polskiego zachowało się kilkanaście numerów tego pisma.

W piśmie „Praca Polityczno-Wychowawcza w Wojsku” w numerze 2 z lutego 1945 r. znajdujemy niepochlebną recenzję o „Osie”. Autor zarzucał redakcji, że daje za mało informacji o życiu szkoły, służbie i ćwiczeniach elewów, za dużo natomiast artykułów historycznych.

## GAZETKI POWIELANE

Poza gazetami drukowanymi prawie każda jednostka wojskowa wydawała gazetki powielane, które również spełniły pewną rolę w informowaniu i wychowywaniu żołnierzy. Niektóre z tych gazetek zachowały się we fragmentach.

6 Dywizja Piechoty wydawała „Biuletyn Marszowy”, który kolejno zmieniał nazwę zależnie od ruchów 6 DP, np. na: „Biuletyn Bałtycki”, organ jednostek wojskowych w rejonie Kołobrzegu, następnie na „Biuletyn Berliński”.

7 Łużycka DP wydawała gazetę „W boju” (podtytuł: „Gazeta Frontowa Jednostki ob. Prusa-Więckowskiego”), powielaną w formacie 35 × 25 cm. Wychodziła ona nieregularnie. Od numeru 10 z 23 maja 1945 r. zmieniła tytuł: „Na straży. Gazetka Żołnierska 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty”. Od numeru 17 podtytuł brzmiał: „Gazetka Żołnierska Jednostki ob. Jaroszenki”. Od numeru 15 „Na straży” ukazywało się drukiem. W Centralnym Archiwum Wojskowym i w Muzeum WP zachowało się kilkadziesiąt numerów<sup>43</sup>.

Gazetka „W boju”, czterostronicowa, była powielana na kolorowym papierze, różowym, żółtym, ozdobiona rysunkami. Numer 1 nosił datę 13 kwietnia 1945 r., numer 8 pochodził z 7 maja 1945 r. Treścią gazetki było życie jednostki, relacje o przebytych walkach, rozkazy dotyczące żołnierzy. Od numeru 10, pod zmienionym tytułem „Na straży”, pismo miało objętość od 4 do 12 stron. Zamieszczało dużo wspomnień z frontu, gawęd, felietonów, utworów literackich. Poza tym omawiało zagadnienia osadnictwa wojskowego, demobilizacji żołnierzy, pomocy w zagospodarowaniu wsi, sprawy rozwijającego się sportu w wojsku i współzawodnictwa. Wychodziło prawdopodobnie do końca 1945 r.

10 Dywizja Piechoty wydawała gazetkę „Nasz Głos”. W Centralnej Bibliotece Wojskowej zachowały się 2 numery — 35 z kwietnia 1945 r. i 41. Była to gazetka powielana, jednostronicowa, zawierająca po 1 — 2 artykuły o zagadnieniach frontu lub aktualne informacje dywizyjne.

\*

Nowy etap w rozwoju prasy Ludowego Wojska Polskiego rozpoczęły centralna gazeta wojskowa „Polska Zbrojna” oraz czasopismo fachowe „Bellona”, które zaczęły ukazywać się w wyzwolonym Lublinie w styczniu 1945 r. Nie weszły one w skład niniejszej pracy, ponieważ zakresem swej problematyki przekraczały ramy prasy wojennej.

---

<sup>43</sup> Por. P. Pakier, *Katalog prasy wojennej*, s. 17.